

Siła i perswazja: Niestosujące przemocy strategie wpływu na państwowe służby bezpieczeństwa w Serbii (2000) i na Ukrainie (2004)

Power and Persuasion: Nonviolent strategies to
influence state security forces in Serbia (2000)
and Ukraine (2004)

Anika Locke Binnendijk and Ivan Marovic

Communist and Post-Communist Studies, August 2006
Translation: Dr. Piotr Kuropatwinski, retired lecturer of economic
policy at the University of Gdansk, November 2020
Translation Editor: Tomasz Larczyński, PhD

Siła i perswazja: Niestosujące przemocy strategie wpływania na państwowe służby bezpieczeństwa w Serbii (2000) i na Ukrainie (2004)

Anika Locke Binnendijk*, Ivan Marović

*Fletcher School of Law and Diplomacy, Tuft University
160 Packard Avenue, Medford, MA 02155, USA*

Dostępne w trybie on-line 17 sierpnia 2006

Abstrakt

W czasie działalności serbskiego ruchu *Otpor*, dążącego do obalenia Slobodana Miloševića (2000), oraz w trakcie pomarańczowej rewolucji na Ukrainie (2004), organizatorzy wypracowali świadome strategie zwiększania kosztów represji oraz podkopywania skłonności państwowych służb bezpieczeństwa do stosowania przemocy. Stosując zmieniające się kombinacje perswazji i powstrzymywania, dopasowane do specyfiki instytucji do których były adresowane, ruchy potrafiły skutecznie uniknąć szeroko zakrojonych prześladowań.

© 2006 The Regents of the University of California. Published by Elsevier Ltd.

Słowa kluczowe: Serbia; Ukraina; wojsko; policja; bez przemocy; zmiana władzy.

Wprowadzenie

Państwowe siły bezpieczeństwa stanowią kluczowy filar nieliberalnych reżimów sprawowania władzy. Jako instrumenty przymusu policja i instytucje wojskowe mogą stosować szeroką gamę sankcji przeciwko potencjalnym rywalom. Zdolność reżimu do stosowania tego instrumentu może mieć w związku z tym bezpośrednio implikacje dla jego zdolności konsolidowania władzy politycznej. Dahl (1971) zauważa, że „prawdopodobieństwo tolerowania opozycji przez rząd wzrasta w miarę wzrostu kosztów zakazywania jej działalności oraz spadku zdolności rządu do stosowania przemocy lub socjo-ekonomicznych sankcji do tłumienia jej działalności”.

Stratedzy konfliktu niestosującego przemocy argumentują w związku z tym, że jednym z podstawowych celów bezbronnego ruchu powinno być podkopanie lojalności i posłuszeństwa policji, wojska i innych istotnych „filarów wspierania władzy” (Sharp, 1973; Ackerman i Kruegler, 1994; Helvey, 2004). Bez względu na to, czy stanie się to w wyniku przekonania pojedynczych przedstawicieli służb mundurowych o legitymizacji dążeń ruchu, negocjowania umów określających wzajemne relacje, czy też przez podnoszenie politycznych,

ekonomicznych i moralnych kosztów represji, ruchy mogą odegrać potencjalnie kluczową rolę w kształtowaniu zdolności reżimu do wykorzystania wojska i policji przeciwko nim (Sharp, 1973)¹.

Zarówno serbskiemu ruchowi *Otpor*, dążącemu do obalenia Slobodana Miloševića (2000), jak i ukraińskiej pomarańczowej rewolucji (2004), udało się osiągnąć ten cel. Stosując kombinację technik perswazji i powstrzymywania, organizatorzy ruchów wypracowali świadome strategie zwiększania kosztów represji, oraz podkopywania skłonności państwowych służb bezpieczeństwa do stosowania przemocy przeciwko nim. Ten artykuł zbada i omówi wdrażane strategie oraz ich skutki w każdym z badanych przypadków.

Uczenie się z doświadczeń przeszłości

W procesie wypracowywania swoich strategii postępowania przywódcy zarówno serbskiego, jak i ukraińskiego ruchu wyciągnęli wnioski ze swoich poprzednich porażek. Na Ukrainie miasteczka namiotowe i protesty w ciągu całego okresu lat '90 podejmowane przeciwko konkurencyjnemu autorytarnemu reżimowi prezydenta Leonida Kuczmy zyskały niewielki rozgłos. Na jesieni 2000 roku odrażające morderstwo ukraińskiego dziennikarza Heorhija Gongadzego, dokonane jakoby na polecenie Kuczmy, wywołało protesty w wielu rejonach kraju². Jednakże choć opozycja zagroziła zorganizowaniem zgromadzenia na ulicach 200 000 protestujących, maksymalna liczba faktycznych uczestników wieców protestacyjnych kształtowała się na poziomie zaledwie 20 000 do 50 000 osób, co z zadowoleniem podkreślał Kuczma w lecie 2004 r. (*Eurasia Daily Monitor*, 24 stycznia 2005 r.) (Kuzio, 2005a, b). W marcu 2001 r. protesty osiągnęły punkt kulminacyjny w postaci gwałtownego starcia między demonstrantami a siłami policji i doprowadziły do załamania się ruchu.

Serbscy organizatorzy ruchu poddali analizie porażkę nieudanych protestów przeciwko władzy Miloševića w latach 1996-1997, które zakończyły się znikomym poparciem i wskazały na trudność podtrzymania długookresowej obecności na ulicach. Wzięli także pod uwagę wnioski z demonstracji z 9 marca 1991 r., gdy Serbski Ruch Odnowy, prowadzony przez Vuka Draškovića, zaapelował o zgromadzenie się w proteście przeciwko tendencyjności programów telewizji kontrolowanej przez państwo. Milošević odpowiedział wysyłając siły policyjne do rozproszenia protestujących przy pomocy gazu łzawiącego i armatek wodnych. Protestujący odpowiedzieli przemocą i pod koniec dnia czołgi patrolowały ulice Belgradu. Drašković został aresztowany i protest został stłumiony.

W świetle tych porażek strategii serbskiego ruchu *Otpor* doszli do wniosku, że przy planowaniu przyszłych akcji winny im przyświecać dwa cele. Pierwszym było szybkie przyciągnięcie co najmniej miliona protestujących, by stanąć do konfrontacji z Miloševićem. Drugim było zapewnienie, że rozkaz użycia broni przez serbskie siły bezpieczeństwa nie zostanie wykonany. W miarę dążenia do osiągnięcia tych celów *Otpor* zdecydował, że utrzymanie w szeregach ruchu dyscypliny niestosującej przemocy będzie uznane za priorytet.

¹ Sharp informuje o dynamice „konwersji”, „przystosowania się” oraz „nacisku” (s. 705-776).

² Taśmy udostępnione publicznie w 2000 r. przez lidera Partii Socjalistycznej Ołeksandra Moroza, nagrane potajemnie w biurze Kuczmy przez ochroniarza prezydenta, Mykołę Melnycenkę, ujawniają, że Kuczma zlecił swojemu urzędnikowi „załatwić” Gongadzego.

Ukraińscy planiści doszli do podobnego wniosku. Jeden z głównych architektów „pomarańczowych” protestów na Ukrainie zauważył później, że:

W roku 2002 i 2003 przeprowadziliśmy staranną analizę przyczyn niepowodzeń poprzednich protestów, a głównymi przyczynami były: niewielka liczba ludzi oraz agresywny charakter tych wydarzeń. Tak więc doszliśmy do wniosku, że trzeba zgromadzić możliwie największą liczbę osób oraz zapewnić, by nasze protesty nie miały agresywnego charakteru. Zdaliśmy sobie sprawę z tego, że żadne oddziały wojsk specjalnych nie będą śmiały użyć broni przeciwko tak dużej grupie ludzi. (Starszy koordynator Naszej Ukrainy, wywiad, 2005)³

W obu przypadkach jawne sfałszowanie wyborów dostarczyło bardzo mocnych powodów do wyrażenia protestu, wokół którego ruchy były w stanie zgromadzić dużą liczbę obywateli. Opozycjoniści tak serbscy, jak i ukraińscy w ten sposób zaczęli budować swoje strategie wokół ujawniania fałszerstw wyborczych. Po sfałszowaniu przez Miloševića wyborów prezydenckich 24 września 2000 r. opozycja zorganizowała serię strajków i blokad, lecz jeszcze więcej takich działań zorganizowano spontanicznie. Napięcie rośnie przez dwa tygodnie do momentu, gdy opozycja określiła ostateczny termin ogłoszenia przez Miloševića akceptacji zwycięstwa Koštunicy na godzinę 15:00 piątego października i zaapelowała o przyjęcie na wiec w Belgradzie przed budynek parlamentu federalnego. Około 800 000 protestujących przyjechało z całej Serbii (tygodnik *Nedeljni Telegraf*, 1 listopada 2000 r.).

Na Ukrainie protesty rozpoczęły się w poniedziałek 22 listopada, wśród szeroko rozpowszechnionych informacji o nadużyciach popełnionych przy ustalaniu wyników drugiej tury i zamiarze podania przez oficjalne źródła wyników wyborów prezydenckich wygranych jakoby przez Wiktora Janukowycza, premiera rządu za prezydenta Leonida Kuczmy, który był namaszczonego przez prezydenta następcą⁴. Opozycja przewidziała prawdopodobne fałszerstwo na długo przed terminem wyborów – wewnętrzna notatka ukraińskiej koalicji opozycyjnej z kwietnia 2003 roku kładła nacisk na fakt, że wybory będą „grą bez reguł, bezprecedensową konkurencją z informacyjnymi, organizacyjnymi, finansowymi i administracyjnymi zasobami wykorzystywanymi na rzecz reżimu (...), potrzebujemy sojuszników i co najmniej 500 000 aktywnych zwolenników” (wewnętrzna notatka *Naszej Ukrainy*, kwiecień 2003 r.). *Pora!*, mająca swoje oparcie wśród młodzieży organizacja mobilizacji obywatelskiej, aktywnie przygotowywała się do protestów powyborczych po szeroko zakrojonej akcji aresztowań swoich aktywistów w połowie października 2004 r. (Kaškiw, 2005). Faktyczne liczby osób gromadzących się w Kijowie przekroczyły jednakże oczekiwania zarówno reżimu, jak i przywódców opozycji (J. Zołotariow, wywiad, 2005). Pierwszego dnia po apelu lidera opozycji Wiktora Juszczenki o gromadzeniu się na ulicach Kijowa, na Placu Niepodległości, znanym jako „Majdan”, zgromadziło się 100 000 protestujących. W ciągu kolejnych 24 godzin liczba uczestników zgromadzenia uległa prawie

³ Osoby, których nazwiska nie są podane w artykule zgodziły się na przeprowadzenie wywiadu pod warunkiem zachowania anonimowości. Dlatego ich tożsamość zostanie określona przy pomocy ogólnych opisów stanowisk zajmowanych w rządzie ukraińskim, koalicji politycznej lub innych charakterystyk pełnionych ról zawodowych.

⁴ Wiktor Juszczenko wygrał w pierwszej rundzie wyborów 31 października z niewielką przewagą nad Wiktorem Janukowyczem, stwarzając podstawy do wyborczego zwycięstwa w drugiej turze. Krajowi i międzynarodowi obserwatorzy informowali o licznych przypadkach manipulacji i fałszerstw wyborczych zarówno w pierwszej, jak i drugiej turze wyborów.

podwojeniu. Do środy 23 listopada kolejne setki tysięcy zwolenników ruchu przyjechało ze wszystkich regionów kraju i pod koniec pierwszego tygodnia, zgodnie z większością szacunków, w Kijowie zebrał się prawie milion mieszkańców i mieszanek Ukrainy (Kaškiw, 2005)⁵.

Oba ruchy zdały sobie sprawę z tego, że szybka masowa mobilizacja znacznie podniesie koszty represji ponoszone przez reżim sprawujący władzę. O ile regularne działania represyjne, które stanowiły istotę poprzednich reakcji reżimu – nachodzenia policji, aresztowania, pobicia i niewyjaśnione przypadki morderstw – niosły ze sobą względnie niskie ryzyko masowej reakcji społeczeństwa, próba stłumienia manifestacji setek tysięcy obywateli mogła stanowić ważny cios podważający już budzącą znaczne wątpliwości legitymizację władzy.

Taktyczne rozważania miały więc implikacje strategiczne. *Otpor* liczył na swoją zdolność do blokowania wąskich ulic Belgradu przy pomocy protestujących, utrudniając szybkie przemieszczanie się ludzi lub pojazdów. Na Ukrainie wjazdy do Kijowa okazały się równie łatwe do blokowania. Dlatego wczesne skupienie uwagi na wypełnieniu publicznej i symbolicznej przestrzeni Majdanu Niepodległości miało kluczowe znaczenie, a opozycja została w ostatecznym rozrachunku zaskoczona swoją zdolnością do osiągnięcia tego celu. W obu przypadkach sama wielkość zgromadzonych tłumów utrudniła reżimowi rozproszenie protestujących bez angażowania się w działania wiążące się z wysokim ryzykiem, znacznie zwiększając stawkę związaną z wydawaniem lub wykonywaniem rozkazów stłumienia demonstracji.

Uznając potrzebę szybkiego napływu protestujących, by chronić tych, którzy już znajdowali się w stolicy, ukraińscy koordynatorzy opozycji podjęli szczególne wysiłki, by dotrzeć do ludności Kijowa i otaczającego regionu w czasie bezpośrednio poprzedzającym wybory⁶. Mieszkańcy Kijowa i okolic byli odpowiedzialni za szybkie eskalowanie protestów w mieście w ciągu pierwszych 48 godzin od momentu zwrócenia się z takim apelem przez Juszczenkę. Protesty, które ostatecznie trwały trzy tygodnie, charakteryzowała ciągła uwaga skupiona na „kalkulowaniu liczby uczestników”. (*Guardian*, 13 maja 2005). Liderzy opozycji wprowadzili również 24-godzinną, ciągłą transmisję widoku z kamer umieszczonych na Majdanie, przekazywaną za pośrednictwem sprzyjającej opozycji telewizji o nazwie Piąty Kanał. Taka taktyka okazała się szczególnie skuteczna w tworzeniu klimatu zniechęcającego do uderzenia na miasteczko namiotowe w godzinach wieczornych, gdy liczebność tłumów ulegała zmniejszeniu. Były minister spraw zagranicznych Ukrainy, Borys Tarasiuk, autor tej taktyki, wspomina, że „mieliśmy do czynienia z niebezpieczeństwem, tak więc zasugerowałem

⁵ Mimo że policja drogowa początkowo próbowała wykonywać rozkazy zatrzymywania ruchu pojazdów zmierzających do Kijowa, w ciągu pierwszych 48 godzin przeważająca fala pojazdów oraz skłonność przyjeżdżających do poszukiwania alternatywnych dróg dojazdu doprowadziła do porzucenia takich wysiłków z jej strony. Jeden z aktywistów stowarzyszenia *Pora!* stwierdził, że „gdy główne drogi są blokowane, zawsze masz możliwość dojechania do miasta bocznymi drogami, a ludzie, którzy mieszkali w tych miejscach, pomagali innym”. Bezwercha, wywiad, 2005. Proponowano różne wyjaśnienia, dlaczego Kuczma nie wykorzystał bardziej niezawodnie posłusznych mu oddziałów, by zablokować dostęp do miasta, ale wydaje się, że reżim zarówno niedoszacował zagrożenia stwarzanego przez uczestników protestów, jak i chciał uniknąć działań, poważnie kompromitujących ich krajową i międzynarodową legitymizację.

⁶ Byli oni także przekonani, że aby zgromadzić większe rzesze ludności Ukrainy, „ważne było, by ludzie w stolicy wyszli na ulice”. (Stećkiw, wywiad, 2005 r.)

Piętemu Kanałowi, by zainstalowali kamerę obrazującą sytuację na Majdanie i utrzymywali ciągłe nadawanie obrazu pokazującego, co się tam dzieje. Tak więc jeśli cokolwiek miało tam miejsce, ludzie obserwowaliby sytuację, natychmiast rozumiejąc co się dzieje”. (Tarasiuk, wywiad. 2005). Ten ruch, w świetle opinii jednego z zachodnich dyplomatów, okazał się „ostatecznym asem w rękawie” i źródłem wyraźnego przekazu: „przyjdźcie i dopadnijcie nas, ale jeśli dążycie do krwawego rozprawienia się z nami, będzie to *‘transmitowane na żywo na CNN.’* (Zachodni dyplomata, wywiad, 1 czerwca 2005).⁷

Mimo swoich zalet, wielkość tłumów również stwarzała potencjalne ryzyko zarówno dla serbskich, jak i ukraińskich ruchów obywatelskiego oporu. Oficerowie policji wiedzieli, że byli odpowiedzialni za bezpieczeństwo publiczne i będą rozliczani za ewentualne dopuszczenie do wybuchu chaosu. Poprzednie porażki nauczyły organizatorów, że wybuchy agresji szybko przekształcają się w gniew sił bezpieczeństwa przeciwko nim⁸. Gene Sharp, jeden z czołowych teoretyków konfliktu niestosującego przemocy, zauważył, że „wielkie zgromadzenia, niezdolne do utrzymania niestosującej przemocy dyscypliny, mogą osłabić ruch”. Z drugiej strony zauważa, że „stosując potrzebne standardy i dyscyplinę mogą okazać się niepokonalne” (Sharp, 1973).

Dlatego krytyczne znaczenie miało unikanie stosowania niepotrzebnie prowokujących działań i nie powtarzanie poprzednio zdarzających się przypadków sięgania po przemoc. Zarówno serbskie, jak i ukraińskie ruchy obywatelskie przywiązywały dużą wagę do przestrzegania dyscypliny niestosowania przemocy, a także organizowały szkolenia, aby przygotować wolontariuszy do sytuacji potencjalnej konfrontacji z siłami policji i wojska.

Na Ukrainie unikanie prowokacji miało szczególne znaczenie w czasie trzech tygodni trwania masowego protestu pomarańczowej rewolucji. W celu uniknięcia sprzeczek między protestującymi a policją, lub między zwolennikami Juszczunki i Janukowycza, wolontariusze ruchów *Pora!* i *Nasza Ukraina* tworzyli ludzkie „strefy buforowe” między policją a tłumami, a także między miasteczkami namiotowymi rywalizujących ugrupowań. Wyszukani wolontariusze patrolowali miasteczka namiotowe i tłumy, szukając i uśmierając potencjalne przejawy zamętu. Rozprowadzano ulotki z hasłami: „Nie ulegajcie prowokacjom. Zwycięzimy. Jesteśmy silni, ponieważ zachowujemy spokój” (Fiłenko, wywiad, 2005). Wszystkie te działania wydawały się wywierać wpływ na policję i wojsko. W wywiadzie udzielonym w czerwcu 2005 roku jeden z wyższych urzędników służb egzekwujących prawo stwierdził, że „Mam duży szacunek wobec tego, że drużyna Juszczunki zrobiła wszystko, by uniknąć jakiegokolwiek formy konfliktu. Nie wyglądali na bardzo agresywnych. Było to godne podziwu” (Starszy urzędnik służb mundurowych, wywiad, 2005). W niektórych przypadkach, oznaczało to ograniczanie

⁷ Ta osoba również uznała, że brak transmisji telewizyjnej pokazującej na bieżąco rozwój wydarzeń stanowił „kluczowy czynnik” w czasie masakry na placu Tian’anmen w Chinach. Podobnie Martin i Varney uznali, że „brak informacji o masakrach dla zewnętrznych widzów” stanowił przeszkodę w generowaniu międzynarodowego poparcia w czasie działań ludowego ruchu oporu w Timorze Wschodnim w latach ‘80. Tymczasem podczas skutecznych ruchów protestu w Indonezji, dążących do obalenia wojskowego przywódcy generała Suharto, demonstranci nosili plakaty z napisami „Szminkuj usta. Być może dzisiaj wieczorem wystąpisz w CNN”. (Martin i Varney, 2001 r, s. 24,31).

⁸ Jeden z ukraińskich liderów zanotował w czerwcu 2005 roku, że „bardzo ważne jest to, żeby nigdy, w żadnym wypadku, nie prowokować ich agresywnym zachowaniem. Nasze działania miały charakter bardzo pokojowy. Wyciągnęliśmy wnioski z gorzkich doświadczeń z 2000 r.”. Fiłenko, wywiad, 2005.

działań bardziej *jastrzębich* frakcji koalicji politycznej, które rzekomo „chciały krwi” (*Sieгодня*, 21 listopada 2005 r.).

Decyzja o pozostaniu ruchem niestosującym przemocy była istotnym elementem kalkulacji strategicznych prowadzonych przez liderów ruchu w Serbii i na Ukrainie. Stratedzy w terenie długo przekonywali, że nie odwołując się do przemocy metody zapewniają strategiczną przewagę w warunkach asymetrii przez to, że pozwalają aktywistom „przeciwstawić się sile oponentów, w tym także policji i wojsku, nie przy pomocy broni, którą oni stosują, ale przy pomocy zupełnie innych środków” (Sharp, 1973). Serbskie programy szkoleń wolontariuszy *Otporu* kładły nacisk na ten element strategii grupy w roku 2000. Ukraiński koordynator ruchu *Pora!* wciąż powtarzał ten argument jak echo, zauważając, że stanowisko zakładające niestosowanie przemocy pozwalało ruchowi działać „na równych prawach z władzami państwa. Jeśli nie stosujemy przemocy, możemy konkurować. Gdybyśmy stosowali przemoc, oni mogliby odwołać się do stosowania siły. To było jedyną skuteczną strategią w warunkach ówczesnego otoczenia” (Zołotariow, wywiad, 2005). Krajowe i międzynarodowe konsekwencje zastosowania przemocy wobec obywateli zachowujących się pokojowo byłyby bardziej dotkliwe niż te, które wywołane byłyby w przypadku jej zastosowania wobec tych, których wiarygodnie można by określić jako terrorystów⁹.

„Łamanie kija”

W ostatecznym rozrachunku jednakże liderzy ruchu uznali, że naczelne kierownictwo reżimu może uznać pójście na układy za bardziej kosztowną opcję niż gwałtowne stłumienie ruchu. W Serbii Milošević stał w obliczu katastrofalnych strat politycznych i osobistych, jeśli pozwoliłby na zwycięstwo opozycji. Na Ukrainie, choć Kuczma opuszczał stanowisko prezydenta, byli w jego obozie oligarchowie, którzy mieli wiele do stracenia w przypadku zwycięstwa Juszczenki, a ich oficjalna pozycja nie dawała dużej szansy rozliczenia ich z podejmowanych działań, co sprawiało, że byli szczególnie niebezpieczni.

W obu krajach podejmowano próby zainicjowania aktów państwowej przemocy przeciwko protestującym. W Belgradzie, gdy gaz łzawiący nie zdołał rozproszyć tłumów podczas demonstracji *Otporu* w październiku 2000 r., policja rzekomo otrzymała instrukcje, by strzelać do tłumów. Na Ukrainie, choć Kuczma osobiście nie był skłonny do wydania rozkazów stłumienia demonstracji w czasie pomarańczowej rewolucji, pod koniec pierwszego tygodnia protestów został z jego kwatery głównej wydany rozkaz mobilizacji 10 000 funkcjonariuszy policji bezpieczeństwa wewnętrznego otaczających Kijów i wydanie im ostrej amunicji (*New York Times*, 17 stycznia 2005 r.). A więc dla ruchów obywatelskich próba podważenia skuteczności represyjnych instrumentów reżimów, na których się one opierały, miała kluczowe znaczenie. Jeden z zachodnich obserwatorów pomarańczowej rewolucji skomentował to zwięźle: „co zrobisz, jeśli próbujesz użyć kija, a on się łamie w twoich rękach?”. (Wywiad z wyższym rangą zachodnim dyplomatą, 31 maja 2005 r.).

⁹ Można rozważyć, na przykład, obciążanie winą islamskiej organizacji Hizb ut-Tahrir po uzbeckiej masakrze w Andżanie w maju 2004 r. przez reżim Karimowa.

Siły zbrojne

Autorytarne rządy często wykorzystywały wsparcie swoich sił zbrojnych do pacyfikacji masowych wyzwań wobec ich władzy (Helvey, 2000). W roku 1989 Chińska Armia Ludowo-Wyzwoleńcza zablokowała czołgami studentów i otworzyła do nich ogień na placu Tien'anmen. Rok wcześniej oddziały wojska stłumiły masowe wystąpienia protestujących po referendum w Birmie. W kolejnych latach w Uzbekistanie oficerowie armii i pojazdy wojskowe były widziane obok służb policyjnych i wywiadowczych w czasie krwawego tłumienia rebelii w Andżanie. (*New York Times*, 17 czerwca 2005 r.)

Na Ukrainie i w Serbii, gdzie przywódcy w coraz większym stopniu inwestowali w rozbudowę sił policyjnych kosztem swojego wojska, ruchy obywatelskie bardziej ufały temu, że żołnierzy można przekonać, by co najmniej zachowali neutralność¹⁰. Zasada powszechnej służby wojskowej stosowana w obu krajach oznaczała, że podstawowa część obu armii składała się ze względnie młodych rekrutów, którzy pozostawali w kontaktach z przyjaciółmi i rodzinami, i których polityczne afiliacje często odzwierciedlały przekonania ich znajomych w cywilu. Na Ukrainie aktywiści kampanii pracowali w szerokim zakresie z rodzinami oficerów pozostających w służbie czynnej w miastach garnizonowych w celu budowania kontaktów i badania opinii, uznając, że „członkowie rodzin mogą być dobrymi barometrami” (Antoniec, wywiad, 2005). Z racji bliskich związków między wojskowymi a ludnością wiele hasel i przekazów opozycji adresowanych do wojskowych w Serbii i na Ukrainie były po prostu powtórzeniami szerszych przekazów kierowanych do reszty społeczeństwa, podkreślając demokratyczne reformy, nacjonalizm oraz ewolucję z obecnego skorumpowanego status quo.

Jednakże niektóre kluczowe przekazy były specjalnie dopasowane do sytuacji pojedynczych osób służących w siłach zbrojnych. W obu krajach warunki życia wojskowych uległy w pogorszeniu w poprzedzających latach (Kuzio, 2000). Żołnierze w okresie rządów Miloševića, w przeciwieństwie do okresu kiedyś uprzywilejowanej pozycji Jugosłowiańskiej Armii Ludowej, czuli się mniej doceniani niż ich koledzy w wewnętrznych siłach policji. Na Ukrainie cięcia krajowego budżetu podejmowane w ciągu poprzednich piętnastu lat pozostawiły wojskowych z niższymi zarobkami, mniejszą liczbą szkoleń prowadzonych w kraju oraz niższym morale niż ich odpowiedników w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych. (*Financial Times*, 25 listopada 2004 r.). Szacunki wskazywały że ponad 80% oficerów opisywało warunki życiowe swoich rodzin jako „niższe niż przeciętne” lub „niskie”. (Hrycenko, 2000). Opozycja polityczna budowała kapitał poparcia na tych odczuciach przez cały okres kampanii prezydenckiej, podkreślając przejawy względnego zubożenia i proponując działania mające odnieść się do nich¹¹. Koalicja Nasza Ukraina na przykład kładła szczególny nacisk na kwestie odnoszące się

¹⁰ Na Ukrainie bliskie kontakty i programy wspólnego szkolenia wojsk ukraińskich i programu NATO Partnerstwo dla Pokoju, oraz amerykański program międzynarodowej edukacji militarnej i szkoleń (International Military Education and Training – IMET) mógł także przyczynić się do pojawienia się prodemokratycznych odczuć w siłach zbrojnych.

¹¹ Na przykład emerytowany pułkownik Dragan Vukšić powiedział w kwietniu 2000 r.: „Slobodan Milošević (...) preferował policję, myśląc, że ona mogłaby rozwiązać wszystkie jego problemy. Jednakże w Kosowie zdał sobie sprawę, że to nieprawda. (...) Nie miał zaufania do armii jugosłowiańskiej. Wówczas przeprowadził pewne zmiany personalne (...) umieścił na stanowiskach lojalnych oficerów, którzy następnie przeprowadzili odpowiednie czystki. Teraz preferuje wojsko”. (tygodnik *Vreme*, 22 kwietnia, 2000 r.)

do żołnierzy, takie, jak wysokość emerytur, oraz prawa rodzin, w ramach próby pozyskania głosów żołnierzy i weteranów armii ukraińskiej (Antonieć, wywiad, 2005 r.)

Poza tradycyjnym promowaniem kandydatów na tradycyjnych platformach kampanii, ruchy obywatelskiego oporu musiały również odnosić się do mających strategiczne znaczenie kwestii znajdujących się poza legalnymi formami walki o władzę w obu krajach. W powojennej Serbii pokłosiem serii bombardowań prowadzonych przez NATO były wyraźne wysiłki Miloševića prowadzące do zdyskredytowania opozycji. *Otpor* obawiał się, że reżim, mając świadomość wrażliwości kół wojskowych na tę kwestię, może trzymać w zanadru rozkazy uruchomienia represji pod pretekstem, że protestujący są stosującymi przemoc najemnikami przygotowującymi grunt do inwazji wojsk NATO.

Dlatego też komunikaty kierowane do wojskowych kładły nacisk na to, że opozycja nie była „piątą kolumną” i apelowały do armii, by służyła Serbom, a nie partii rządzącej¹². W celu przeciwstawienia się rosnącym oskarżeniom o zdradę *Otpor* otwarcie potępił kampanię bombardowania prowadzoną przez NATO, zawsze podkreślając odpowiedzialność Miloševića za jej podjęcie. Na przykład 22 marca 2000 r. *Otpor* uczcił rocznicę dnia rozpoczęcia bombardowań przy pomocy plakatów „Opór wobec agresji NATO”. Ruch podkopywał nacjonalistyczne podstawy Miloševića przez zapraszanie rezerwistów armii, którzy uczestniczyli w wojnie, by przemawiali na wiecach i przemarszach potępiających „zdradę Kosowa”.

To, że wśród politycznych przywódców serbskiej opozycji było dwóch emerytowanych generałów – jednym z nich był Momčilo Perišić, szef sztabu armii serbskiej w latach 1992-1998 – znacznie wzmacniało wiarygodność *Otporu*¹³. Jednakże mimo tych powiązań opozycja nigdy nie zbudowała kanałów komunikowania się z generałami armii, a także nigdy nie otrzymała jakichkolwiek gwarancji, że wojsko nie będzie interweniować w przypadku zorganizowania masowego protestu¹⁴. Ostatecznie, choć armia serbska zmobilizowała swoje oddziały na przedmieściach Belgradu, nigdy nie podjęła próby dotarcia do centrum miasta¹⁵. Na Ukrainie elity opozycji uznały próbę bezpośredniego komunikowania się z oficerami wojska za kluczowy – choć niejawni – cel. Ich wysiłki rozpoczęły się w grudniu 2002 r., gdy emerytowany dowódca

¹² To podejście było stosowane także na Ukrainie, gdzie hasło „Wojsko jest z ludem” było popularnym okrzykiem wznoszonym w czasie protestów. Takie okrzyki były także echem hasel podnoszonych przez obywateli Rosji stojących naprzeciw czołgom w czasie przewrotu 1991 r. (Ackerman i Duvall, s. 14)

¹³ Gen. Momčilo Perišić, wyjaśniając swoją decyzję zostania politykiem, powiedział: „Armia jugosłowiańska nie jest armią rządzącej partii. Jest to instytucja państwowa, która chroni interesy obywateli i ojczyzny (...) Dlatego zdecydowałem się na aktywność polityczną – aby zapobiec nadużywaniu wojska” (magazyn *Nezavisna Svetlost*, 8 lipca 2000 r.).

¹⁴ Zoran Đinđić powiedział później; „Chociaż generałowie Perišić i Obradović [liderzy opozycji] próbowali, nie udało nam się stwierdzić, jakie nastroje panowały w wojsku, nawet na kilka dni przed 5 października” (magazyn *Vreme*, 2 listopada 2000 r.).

¹⁵ Jeden z autorów niniejszego artykułu, Ivan Marović, został powołany do wojska 9 września, dwa tygodnie przed wyborami. Pod koniec dnia 5 października wszyscy oficerowie w jego jednostce zniknęli. Wieczorem żołnierze dyskutowali, co zrobić: niektórzy mówili „powinniśmy porzucić broń i udać się do Belgradu, by przyłączyć się do protestu”, inni mówili „powinniśmy zachować broń i przyłączyć się do protestu”. Następnego dnia rano oficerowie oznajmili, że nowy rząd przejął władzę, oraz że wojsko nie będzie się angażować w działania polityczne. Przedtem jeden z niższej rangi oficerów podszedł do Marovića, uściskał mu dłoń i powiedział: „Gratulacje, wygraliście”. W ten sposób autor dowiedział się, że Milošević był skończony.

ukraińskich sił powietrznych, gen. Wołodymyr Antoniec, przyłączył się do opozycji po niechętnym zakończeniu swojej kariery wojskowej¹⁶. Antoniec stworzył zespoły wolontariuszy składające się ze swoich byłych kolegów, którzy skupili swoje działania na docieraniu do państwowych sił bezpieczeństwa. Ponieważ byli emerytowanymi oficerami, stosunkowo łatwo było im nawiązać kontakt z oficerami armii ukraińskiej średniego szczebla, rodzinami, oraz kolegami-weteranami. Poczynając od zespołów regionalnych działających na całej Ukrainie każdy członek „budował tajne kontakty na swoim szczeblu i przekazywał informacje dalej” do generała Antonieca. (Antoniec, wywiad, 2005 r.).

W październiku 2004 r., „przewidując, że administracja Kuczmy nigdy nie podda się bez walki i zdając sobie sprawę, że była zdolna użyć broni”, zespół zmienił charakter swojej pracy, by czynnie przygotowywać się do nadchodzącego starcia. Kontakty, które były budowane w ciągu poprzednich osiemnastu miesięcy, oraz poprzednio istniejące przyjaźnie zaczęły odgrywać swoją rolę. Według Antonieca:

Moi ludzie mieli swoich własnych przyjaciół, kontakty. (...) Wielu z nich było dowódcami pododdziałów wojska. Dla nas ważne było, by zacząć budować ruch oddolnie, tak by dowództwo rozumiało, że nie będzie możliwe spełnianie rozkazów Kuczmy, ponieważ na niższych szczeblach dowodzenia nie będzie poparcia rozkazów użycia broni. (Antoniec, wywiad, 2005)

Faktycznie, kluczowy „szereg nieformalnych umów” zawarto na „średnich i na wyższych-średnich” szczeblach ukraińskich sił zbrojnych. W wyniku tych negocjacji oficerowie średniego szczebla zgodzili się, by w żadnym przypadku nie użyć siły do tłumienia protestów. W przypadku, gdy reżim spróbuje wykorzystać policję lub siły specjalne do zainicjowania stosującej przemoc taktyki przeciwko cywilom, oddziały wojska zainterweniują – fizycznie, jeśli zajdzie potrzeba – i podejmą mediację.

W nocy 28 listopada, gdy siły specjalne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych poza Kijowem otrzymały rozkaz mobilizacji, te uzgodnienia zaczęły odgrywać swoją rolę. Przywódcy Naszej Ukrainy zostali powiadomieni wkrótce po mobilizacji przez sympatyzujących z nimi osobami w siłach specjalnych. (Starszy koordynator Naszej Ukrainy, wywiad, 2005 r.) W ciągu godziny nawiązali kontakt z zachodnimi ambasadorami, oraz szefem sztabu armii, generałem Ołeksandrem Petrukiem, który ostrzegł Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, że umieści nieuzbrojonych żołnierzy ukraińskich między oddziałami MSW a protestującymi. (*Ukrajinska Prawda* 20 kwietnia 2005 r.). Zachodni dyplomata zaangażowany w prowadzenie nawąły rozmów telefonicznych, które miały powstrzymać ministerstwo spraw wewnętrznych przypomniał sobie, że „poszedł spać myśląc, że udało nam się przeważać szalę. Ale rano słyszałem o rozmowie, która została przeprowadzona z dowództwem armii. Telefon z wojska był czynnikiem bardziej istotnym”. (Wyższy rangą dyplomata zachodni, wywiad, 7 czerwca 2005 r.).

¹⁶ Antoniec przeszedł z wojska na emeryturę w 1999 roku, po przeniesieniu przez Kucznię na „takie stanowisko, na które nigdy nie mógłbym się zgodzić”. Spór między nim a Kucznią dotyczył kwestii sprzedaży wojskowych samolotów Ukrainy prywatnym liniom lotniczym.

Lokalna policja

Zarówno w Serbii jak i na Ukrainie, mocno podporządkowane władzy politycznej siły policyjne stanowiły poważniejsze zagrożenie działań ruchu niż narodowe wojsko. Jako profesjonalne organy dysponujące konstytucyjnym mandatem ochrony porządku publicznego posiadały tożsamość silniej związaną z reżimami sprawującymi władzę. Na przykład w maju 2004 r. ukraiński minister spraw wewnętrznych Mykoła Biłokoń rzekomo stwierdził w czasie spotkania ze swoimi podwładnymi z regionów, że chociaż „mówi się nam, że milicja powinna pozostawać apolityczna, [jako] uzbrojony organ rządowy (...) zrozumiałe jest, że powinniśmy wspierać rząd. Wygramy w pierwszej rundzie wyborów – i potem będziemy pić trzy dni pod rząd!” (Komitet Wyborców Ukrainy, maj 2004 r.). Według jednego z oficerów MSW przed wyborami „wydawane były rzeczywiste rozkazy, by głosować na [kandydata rządu Wiktora] Janukowycza”. (Pracujący w Kijowie oficer MSW, wywiad, 2005). W Serbii, Milošević rozlokował w 1999 r. w Kosowie siły lokalnej policji, i gdy tylko wrócili, skutecznie rozkazał im stłumienie demonstracji *Otporu*, nadużywając przemocy.

Część poparcia urzędników ministerialnych wynikała ze stosowania przez reżim intensywnych technik indoktrynacji. Na Ukrainie na posterunkach policji podczas kampanii wyborczej „pojawiło się” wiele taśm wideo z nagraniami pozornie dokumentującymi rzucanie przez opozycję obelg na policję oraz zamiar „zniszczenia” Janukowycza¹⁷. Jeden z dziennikarzy, który oglądał te nagrania, porównał je z osławionymi „dwoma minutami nienawiści” z książki George’a Orwella *Rok 1984* (dziennikarz Piątego Kanału, wywiad, 2005). W obu krajach przedstawiciele rządu próbowali dyskredytować aktywistów studenckich przez publiczne przedstawianie ich jako „terrorystów” lub „narkomanów”. (Zołotariow, wywiad, 2005 r.)

Dlatego dla obu ruchów podważenie wiarygodności reżimu i przekonanie organów egzekwowania prawa o ich legitymizacji miało bardzo ważne znaczenie. W przypadku *Otporu* została podjęta decyzja o przyjęciu logo w postaci zaciśniętej pięści i czarnych T-shirtów. Celem było uzyskanie groźnego wyglądu, ale powstrzymanie się od przemocy, w celu zmylenia wysoko postawionych urzędników reżimu, przy jednoczesnym kierowaniu prawdziwych informacji do policjantów i oficerów policji¹⁸. Stratedzy *Otporu* uznali, że jeśli rząd pomyśli, że *Otpor* jest organizacją rewolucyjną, reżim wyśle policję, by aresztować

¹⁷ Taśmy zostały udostępnione Piątemu Kanałowi przez oficera policji i następnie pokazane przez tę stację tym, którzy „próbowali pokazać, że mieli zamiar przeprowadzić pranie mózgow, aby manipulować zachowaniem policji”. Dziennikarz Piątego Kanału, wywiad, 2005.

¹⁸ *Otpor* miał nadzieję, że ta ikonografia szczególnie zirytuje Mirjanę Marković, żonę Miloševića i liderkę Jugosłowiańskiej Lewicy. Materiały udostępniane przez Jugosłowiańską Lewicę wkrótce pokazały, że wpływ ikonografii *Otporu* przeszedł wszystkie oczekiwania. Faktycznie, jeden z klasyfikowanych dokumentów wydanych przez Departament Analiz przypominał materiały udostępniane prasie przez Jugosłowiańską Lewicę: „z ich stylem ubierania się (czarne czapki i szaliki, spodnie i czarne T-shirty) członkowie tej organizacji przypominają ciemną przeszłość i ideologię nazistowską, która przyniosła temu narodowi wielkie cierpienia i zło.” („Informacje na temat nielegalnych działań faszystowsko-terrorystycznej organizacji *Otpor*”, Departament Analiz, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, Belgrad, 7 czerwca, 2000).

członków organizacji¹⁹. Jednakże ponieważ *Otpor* był ruchem zdecydowanie niestosującym przemocy i dopominał się o przeprowadzenie wyborów, uważając je za uzasadniony sposób dokonywania zmiany, oficerowie policji otrzymywali inne informacje w czasie przesłuchań niż się spodziewali, a *Otpor* miał nadzieję, że zacznie wówczas kwestionować motywy działań rządu.

Taka strategia okazała się w dużym stopniu skuteczna. Aresztowania aktywistów *Otporu* zwiększyły się w miarę, jak liczebność organizacji wzrosła, a oskarżenia reżimu stały się mniej wiarygodne, szczególnie po 2 maja 2000 r., gdy trzech aktywistów *Otporu* zostało dotkliwie pobitych w rodzinnym mieście Miloševića Požarevacu przez przyjaciół syna Miloševića, Marka, po czym aresztowanych pod zarzutem próby morderstwa. Po zamordowaniu w dniu 13 maja działacza miloševićowskiej Socjalistycznej Partii Serbii w Nowym Sadzie, reżim wykorzystał to zdarzenie do oskarżenia *Otporu*, jako organizacji terrorystycznej odpowiedzialnej za jego śmierć²⁰. Następstwem tego były zintensyfikowane działania policji przeciw aktywistom *Otporu*, w ciągu kolejnych kilku miesięcy tysiące aktywistów *Otporu* zostało losowo wybranych i zatrzymanych w areszcie. Paradoksalnie, te działania ułatwiły komunikowanie się działaczy *Otporu* z policją²¹. Do momentu wyborów przewidzianych na dzień 24 września funkcjonariusze serbskiej policji, za wyjątkiem oficerów wyższego szczebla, wiedzieli więcej o *Otporze*, jego celach i metodach niż zwykli obywatele. *Otpor* z kolei pozyskiwał informacje na temat nastrojów panujących w policji po każdym aresztowaniu i zatrzymaniu w więzieniu.

Ukraiński ruch społeczeństwa obywatelskiego, *Pora!*, również wykorzystywał aresztowania do komunikowania się z funkcjonariuszami sił policyjnych, choć na mniejszą skalę niż ich odpowiednicy serbscy. W lecie aktywiści studenci byli aresztowani i przesłuchiwani w czasie wieców i w czasie rozdawania naklejek i biuletynów informacyjnych opozycji. (*Interfax* Kijów, 5 sierpnia 2004 r.). W październiku reżim aresztował i poddał przesłuchaniom ponad 150 aktywistów i wszczął piętnaście śledztw przeciwko członkom ruchu *Pora!* na podstawie oskarżeń o terroryzm. Każde z tych aresztowań służyło jako możliwość komunikowania się z oficerami policji. (Kaškiw, wywiad, 2005).²² Aktywiści ruchu *Pora!* odwiedzali także posterunki policji na całej Ukrainie, dając policjantom kwiaty i przekazując listy, prosząc funkcjonariuszy o przestrzeganie prawa. (Starszy koordynator *Naszej Ukrainy*, wywiad, 2005 r.)

¹⁹ Generał Vlastimir Djordjevic, Naczelnik Wydziału Bezpieczeństwa Publicznego, Asystent Ministra Spraw Wewnętrznych rozkazał policji „identyfikować członków ‘*Otporu*’, zbierać dane na temat ich liczebności, intencji i afiliacji, ich ruchów i innych działań ...i wysyłać wszelkie informacje do Dyrekcji Policji.” (Instrukcja nr 33/2000 wydana 11 maja 2000 r. przez generała Vlastimira Djordjevica, Ministerstwo Spraw Wewnętrznych).

²⁰ Większość źródeł podająca informacje na temat tego wydarzenia doszła do wniosku, że morderstwo było wynikiem konfliktu domowego.

²¹ Humanitarny Fundusz Prawa (Humanitarian Law Fund) z Belgradu informował, że w okresie 2 maja - 24 września zatrzymano ponad 2000 aktywistów *Otporu*, wraz z około 400 członkami partii opozycyjnych oraz około 100 aktywistów organizacji pozarządowych. Około 300 aktywistów *Otporu* było zatrzymywanych pięć lub więcej razy. Dziesięć procent zatrzymanych (około 200) było w wieku poniżej 18 lat (na podstawie opracowania „*Police Crackdown on Otpor-Serbia*”, 2 May to 24 September 2000”) (Policyjna obława na działaczy *Otpor-Serbia* od 2 maja do 24 września 2000 r.) , Humanitarian Law Fund report, Belgrad 23 listopada 2001 r.).

²² W obławach służb podejmowanych w październiku 2004 r. uczestniczyli również agenci SBU, agencji wywiadu wewnętrznego Ukrainy.

Kilka czynników sprzyjało strategiom stosowanym przez organizacje. Ponieważ składały się głównie z młodzieży głównego nurtu, oskarżenia o terroryzm formułowane przez rząd wydawały się mniej wiarygodne. Utrzymanie ścisłej wewnętrznej dyscypliny w celu niestosowania przemocy przez młodzież – zasada egzekwowana wewnątrz organizacji – wzmocniła ten rozdźwięk. Obie organizacje stosowały humor, by zaakcentować tę zasadę: *Otpor* publicznie przedstawiał zdjęcia swoich członków w wieku nastoletnim jako „modelowych” terrorystów, podczas gdy aktywiści ruchu *Pora!* demonstrowali z cytrynami, wtedy, gdy byli oskarżani o gromadzenie granatów (*Interfax Ukraina* 28 listopada 2004 r.; więcej danych o stosowaniu humoru przez młodzieżowe organizacje pozarządowe por. Kuzio w tym wydaniu). Do tego luźne struktury organizacyjne, którym towarzyszył nacisk na inicjatywy lokalne, oznaczały, że akty protestu mogły pojawiać się jednocześnie w całym kraju w czasie przygotowania do ostatecznej walki, uniemożliwiając reżimowi wysyłanie najbardziej lojalnych i brutalnych oddziałów do ich tłumienia.

Otpor i *Pora!* szybko reagowały na aresztowania. Obie grupy otworzyły gorące linie, by szybko informować swoje lokalne sieci wsparcia i środki masowej informacji o aresztowaniach, oraz błyskawicznie gromadziły grupy protestujących by rzucać wyzwanie lokalnym posterunkom policji. W wyniku tego osoby zatrzymywane były często uwalniane w ciągu kilku godzin, inspirując kolejnych aktywistów do wystawiania się na ryzyko aresztu²³. Na Ukrainie *Pora!* zwróciła się do „specjalnych grup” parlamentarzystów opozycji i rzeczników praw obywatelskich, by „poważnie ograniczyć możliwości przesłuchań”. (Kaśkiw, wywiad, 2005).

Tak szybkie reakcje miejscowej ludności służyły także jako czynnik powstrzymujący stosowanie przemocy. Na przykład 4 października setki funkcjonariuszy policji zostały wysłane, by represjonować pracowników kopalni węgla z kompleksu RB Kolubara w Lazarevacu, gdzie 7000 górników strajkowało od 19 września (*New York Times*, 5 października 2000 r.). Te kopalnie miały istotne znaczenie dla wytwarzania energii elektrycznej w Serbii, a strajk groził pojawieniem się znacznych przerw w dostawach energii. Gdy policja zbliżyła się do terenów kopalni, górnicy zaczęli telefonować do ludzi z pobliskich miasteczek i wsi, którzy szybko przyjechali na miejsce, by ich bronić. Ostatecznie policja zignorowała rozkazy rozproszenia tłumu.

Zarówno w Serbii, jak i na Ukrainie elity polityczne pracowały nad tym, by zawrzeć milczące umowy z pojedynczymi funkcjonariuszami sił policyjnych. Na przykład, przed każdym wydarzeniem, ukraińscy parlamentarzyści Wołodimir Fińenko i Taras Stećkiw przygotowywali „specjalny plan przygotowań i zachowań”. Poza zwracaniem się o zezwolenie władz miejskich o prawo do zorganizowania masowych zgromadzeń *Naszej Ukrainy*, wysyłali również formalne listy do odpowiednich osób w lokalnych posterunkach policji. Te listy, jak mówili, zapewniały im „uzasadnienie zorganizowania wiecu tak, byśmy mogli wyczuć ich nastrój oraz wiedzieli,

²³ Ta strategia byłaby trudniejsza do wdrożenia gdyby tortury byłyby częściej wykorzystywane w czasie prowadzenia przesłuchań przez policję. W Serbii, mniej niż 1% aresztowanych było poddawanych torturom. Najbardziej brutalny przypadek miał miejsce w miejscowości Vladicin Han w południowej Serbii, gdzie policja torturowała siedmiu aktywistów *Otporu* przez trzy godziny. Zostali oni uratowani przez 300 obywateli, którzy zgromadzili się przed posterunkiem policji by domagać się ich uwolnienia.

czego można się spodziewać” (Stećkiw, wywiad, 2005 r.). Zwłaszcza w Kijowie, szczególna uwaga była poświęcona nawiązaniu kontaktów z radą miasta oraz siłami policji, które jej podlegały. W czasie pomarańczowej rewolucji i po wielu dyskusjach z liderami *Naszej Ukrainy*, mer Kijowa Ołeksander Omełczenko zaoferował pełną współpracę kijowskiej policji, która służyła pod podwójnym dowództwem zarządu miasta oraz MSW (Starszy koordynator *Naszej Ukrainy*, wywiad, 2005 r.).

W czasie spotkań z urzędnikami odpowiedzialnymi za egzekwowanie prawa koordynator Stećkiw przypominał o kładzenie nacisku na prawdopodobieństwo zwycięstwa opozycji, oraz fakt, że Nasza Ukraina obserwowała ich działania:

Tym, z którymi rozmawialiśmy, mówiliśmy: „Kochani, Kuczma nigdy nie wygra. A Janukowycz nie wygra, ponieważ ludzie są za Juszczenką. Prosimy was o nie łamanie prawa, ponieważ zostaniecie pociągnięci do odpowiedzialności”. Powtarzaliśmy to jak modlitwę. Wygraliśmy wojnę propagandową, doprowadziliśmy ich do tego, że się wahali, zasialiśmy w nich wątpliwości, czy Kuczma będzie mógł wygrać. To jest bardzo ważne, gdy twój wróg nie jest pewien, ale ty jesteś pewien. Masz wszystkie atuty. (Stećkiw, wywiad, 2005)

W czasie tych spotkań, w opinii Stećkiwa, „Dużego i wytrwałego wysiłku wymagało doprowadzenie ich do przekonania, że stara władza upadnie – że ona nie zostanie. Ale w każdym przypadku to był przekaz, który trzeba było wysłać”. (Stećkiw, wywiad, 2005). Ich sukces w tych działaniach wynikał z tego, że zależał od skali poparcia ludności, którą mogła wygenerować opozycja. Wołodmyr Fiłenko wspomina, że kontakty między policją a opozycją „nie przynosiły żadnych rezultatów – do momentu wyjścia ludzi na ulice. Gdy tylko ludzie wyszli z domów, te kontakty przyniosły w końcu pewne rezultaty. Bez tak wielu ludzi na ulicach nie mogłoby dojść do jakichkolwiek negocjacji czy uzgodnień. To było tło, na którym takie spotkania mogły mieć miejsce”. (Fiłenko, wywiad, 2005).²⁴

W Serbii, w ciągu 10 dni między wynikami wyborów z 25 września a 5 października, miała miejsce cicha i intensywna wymiana komunikatów między dowódcami policji a liderami opozycji politycznej. W tym okresie niektórzy dowódcy policji stwierdzili, że nie będą działać przeciwko protestującym, ale zostali oni natychmiast zwolnieni ze służby²⁵. Zoran Đinđić stwierdził później, że „w czasie spotkania w nocy ze środy na czwartek [z 4 na 5 października] wielu komendantów policji zdecydowało się nie interweniować. Wiedzieliśmy o tym. Powiedzieli nam: dostaniemy rozkazy, ale nie martwcie się, nie wykonamy ich. I właśnie to miało miejsce”²⁶.

²⁴ Fiłenko, W., 2005. Wywiad z A. Binnendijk 10 czerwca 2005 r., Kijów [nagranie kasetowe w posiadaniu Autorki]. Podobny komentarz został udzielony niezależnie przez innego członka sztabu *Naszej Ukrainy*: „Przy kilku okazjach Juszczenko prosił oficerów wojska i policji, by nie wykonywali nielegalnych rozkazów, ale do momentu, gdy ludzie faktycznie wyjdą na ulice, nie było żadnych oznak postępu lub przekształcania ich w zwolenników Juszczenki”. (Burkowski, wywiad, 2005 r.).

²⁵ „Dowódca specjalnego oddziału antyterrorystycznego SAJ, pułkownik Živko Trajković został zdymisjonowany (...) w ostatni czwartek [28 września 2000 r.] i bez wyjaśnień przeniesiony do Kuršumlji [małego miasteczka w południowej Serbii].” (*Glas Javnosti*, 2 października 2000 r.).

²⁶ Đinđić stwierdził również: „O północy dowiedzieliśmy się, że czterech-pięciu dowódców brygad policyjnych, którzy mieli pod swoją komendą tysiące policjantów, zostało poinformowanych przez Vlajko Stojiljkovića [ministra spraw wewnętrznych], że następnego dnia [5 października] zostanie zastosowana siła. Nie tylko broń palna, ale również materiały wybuchowe, w celu zapobieżenia przyjazdu konwojów do Belgradu. A także, że Milošević dał rozkaz obrony rządu za wszelką cenę. To zostało zatrzymane na samym szczycie łańcucha

Ukraińskie służby wywiadowcze

Od listopada 2004 r. trwała szeroko zakrojona dyskusja na temat wpływu ukraińskiej służby specjalnej (Służby Bezpeky Ukrainy – SBU) na sukces pomarańczowej rewolucji. (Por. *New York Times*, 17 stycznia 2005 r. oraz *Eurasian Daily Monitor*, 24 stycznia 2005 r., jeśli chodzi o szczegóły tej debaty). Choć wiele źródeł argumentuje, że stanowisko zajęte przez wojsko było ważniejszym czynnikiem decydującym o powstrzymanie rozlewu krwi niż stanowisko SBU, warto zbadać rozpad lojalności również w tej instytucji.

W trakcie całej kampanii często trudno było ocenić intencje tej nieprzejrzystej służby. Gdy w roku 2002 została utworzona w Kijowie po raz pierwszy kwatery główna koalicji politycznej Nasza Ukraina, wiele organów egzekwowania prawa, w tym SBU zaczęła prowadzić staranną obserwację jej działalności. (Fitenko, wywiad, 2005). W październiku 2004 r. tajni agenci SBU przeprowadzili rewizje kilku siedzib zorientowanych na wybory organizacji pozarządowych i mieszkań prywatnych, jednocześnie konfiskując dokumenty, w tym również listy głosujących oraz źródeł finansowania kampanii. (*Ukrajinska Prawda*, 23 października 2004 r.). Układ lojalności w ramach SBU był podzielony od samego początku. Obserwator znający tę instytucję opisał dynamikę tego zjawiska następująco:

W rzeczywistości siły bezpieczeństwa Ukrainy były podzielone na trzy części. Jedna z nich wspierała Janukowycza. Druga część SBU próbowała dzielić się informacjami z opozycją, podczas gdy trzecia część pozostawała bezczynna. Fakt, że SBU nie była zjednoczona, był kolejnym czynnikiem sprzyjającym rewolucji. (Dziennikarz Piątego Kanału, wywiad, 2005).

W czasie całego okresu kampanii opozycja i odłamy SBU utrzymywały nieoficjalne kanały komunikacji. Wiele osób w obozie *Naszej Ukrainy* dysponowało elitarnymi powiązaniem wewnątrz krajowej agencji wywiadu przed kampanią: naczelnik SBU generał Ihor Smeszko datuje wiele ze swoich kontaktów z liderami opozycji na rok 1992, gdy służył jako pierwszy attaché obrony Ukrainy w Waszyngtonie (Smeszko, wywiad, 2005). Smeszko pozostaje postacią kontrowersyjną w historii pomarańczowej rewolucji. Spotkanie zorganizowane późnym wieczorem między kandydatem opozycji Wiktorem Juszczenko, gen. Smeszko i innymi wysokiej rangi urzędnikami SBU na początku września – obecnie osławione z powodu potencjalnego związku z otruciem Juszczenko – miało, w świetle opinii Smeszki, „określić udział SBU w nieuczestniczeniu w wyborach prezydenckich”. Juszczenko, obawiający się „niewłaściwych zachowań” organów rządu w czasie wyborów, powiedział po spotkaniu, że „Chciałem przekonać naczelnika SBU, że w jego obszarze działań prawo powinno być przestrzegane”. (*Ukrajinska Prawda*, 2. października 2004 r.).

Pozostając u steru organizacji, Smeszko postrzegał SBU jako „czynnik równoważący” w politycznej grze sił przebiegającej na Ukrainie, ale nie ukrywał swojego osobistego niesmaku wobec przeszłości kryminalnej kandydata Janukowycza (Smeszko, wywiad, 2005). W lecie 2004 r. zlecił generałowi SBU funkcję tajnego łącznika z szefem sztabu *Naszej Ukrainy* Ołehem Rybaczukiem, który otrzymywał dzięki temu regularnie aktualne informacje przez całą jesień 2004 roku. Rybaczukowi oferowano również dokumenty z kwatery głównej Janukowycza

dowodzenia przez niektórych generałów, myśmy byli z nimi w kontakcie tej nocy. Nie dowierzaliśmy im w pełni, ale bez względu na to, na tej informacji oparliśmy naszą strategię.” (magazyn *Vreme*, 2 listopada 2000).

wskazujące na zamiar fałszowania wyborów przez niego; użył ich później w materiałach kampanii Naszej Ukrainy. (*Eurasia Daily Monitor*, 14 stycznia 2005 r.) (Kuzio, 2005a,b).

Gdy Juszczenko spotkał się ze Smeszkiem 24 listopada, domagając się zapewnienia osobistego bezpieczeństwa, szef SBU przydzielił mu ośmiu specjalistów z elitarnej jednostki antyterrorystycznej „Alfa” i zgodził się na skontaktowanie się z byłymi agentami SBU, by pomóc w chronieniu aktywistów jego kampanii. Jednakże zostało uzgodnione, że SBU będzie zachowywało neutralne stanowisko wobec wyników procesu politycznego. (*New York Times*, 17 stycznia 2005 r.).

Gdy oddziały sił specjalnych zostały zmobilizowane w nocy 28 listopada, SBU aktywnie uczestniczyła w kontaktowaniu się z głównymi aktorami. Według naszych źródeł z Naszej Ukrainy, Smeszko telefonował do prokuratora generalnego, ministra spraw wewnętrznych oraz komendanta policji w Kijowie mówiąc im, by wycofali swoje oddziały. (*Agence France Presse*, 15 lutego 2005 r.). Istnieją niezweryfikowane raporty, że oddziały sił specjalnych Alfa zostały uzbrojone i przygotowane do stawienia czoła siłom MSW w czasie ich marszu do Kijowa (reporter Piątego Kanału, wywiad, 2005). Jeden z informatorów wewnętrznych *Naszej Ukrainy*, który działał w koordynacji z SBU w celu utrzymania porządku na Majdanie, ocenia, że wsparcie tej instytucji nie było oczywiste i zostało przyjęte z ulgą. Gen. Antoniec przypominał sobie, że „jeśli chodzi o SBU – ich ludzie pracowali wokół Majdanu, znali sytuację i mogli podejmować swoje własne decyzje. W najtrudniejszym okresie otrzymaliśmy informację, że opowiedzą się po stronie Majdanu”. (Antoniec, wywiad, 2004).

Patrząc wstecz na swoją rolę w wydarzeniach pomarańczowej rewolucji gen. Smeszko utrzymuje, że jego głównym celem było zapobieżenie rozlewowi krwi i potencjalnej wojnie domowej. (Smeszko, wywiad, 2005). Inni uczestnicy i obserwatorzy wydarzeń argumentują, że kluczową rolę odgrywał potencjał zwycięstwa opozycji, twierdząc, że „oficerowie SBU współpracowali z obydwojema obozami, ponieważ chcieli pozostawać w dobrych relacjach, bez względu na wygraną którejkolwiek ze stron”. (Reporter Piątego Kanału, wywiad, 2005). Podobnie Julia Tymoszenko komentowała, że „była to bardzo skomplikowana gra” i czuła, że funkcjonariusze SBU, w tym gen. Smeszko, „jedynie podbijali stawkę”, w słowach reportera *New York Times*, który prowadził z nią wywiad. (*New York Times*, 17 stycznia 2005 r.). Jest prawdopodobne, że zarówno moralne, jak i pragmatyczne kwestie wchodziły w grę, wpływając na podejmowanie indywidualnych decyzji w organizacji.

Siły specjalne: dynamika gry „kamień-papier-nożyce”

W służbach bezpieczeństwa obu krajów występowały elementy, które były potencjalnie odporne na wysiłki prowadzące do przekonania ich o niestosowaniu przemocy wobec protestujących. W takich sytuacjach powstrzymywanie raczej, niż perswazja, były głównym celem ruchów. Na Ukrainie siły specjalne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, przewożone ciężarówkami do Kijowa i otaczającego miasto regionu z Krymu i ze wschodniej Ukrainy, stanowiły szczególne zagrożenie dla protestujących²⁷. Odcięci od większości źródeł informacji,

²⁷ Siły Specjalne MSW BARS i inne były poprzednio jednostkami Gwardii Narodowej, rozwiązanymi w 1999 r. Krymskie oddziały Gwardii Narodowej były uznawane za najbardziej skuteczne i zostały przekształcone w BARS. Rozlokowanie krymskich jednostek BARS w Kijowie doprowadziło do plotek o obecności w Kijowie jednostek rosyjskiego specnazu. Na temat różnych jednostek sił bezpieczeństwa patrz T. Kuzio, *The Non-Military Security*

funkcjonariusze niższej i średniej rangi mieszkali w koszarach i szkolili się w ogrodzonych murami obozach. Zespół Naszej Ukrainy miał niewielkie kontakty z członkami Krymskiej Komendantury Terytorialnej (jednostka MSW, która została czasowo przerzucona w rejon Kijowa) lub z członkami sił specjalnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, których obecność coraz częściej była w mieście zauważana. (Antoniec, wywiad, 2005 r.). W Kijowie te siły stały za lokalnymi, nieuzbrojonymi jednostkami Berkutu (funkcjonariuszami sił prewencji) przy wejściu do głównej kwatery administracji prezydenckiej, z rozkazem strzelania, gdyby opozycja chciała zdobyć budynek szturmem (Burkowski, wywiad, 2005 r.). Snajperzy sił specjalnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych byli rozmieszczeni w różnych miejscach wokół placu. (Antoniec, wywiad, 2005 r.)²⁸. Poza miastem znacznie większa liczba oddziałów MSW była rozlokowana w koszarach z bardzo ograniczonym dostępem do zewnętrznych źródeł informacji. Liderzy opozycji odpowiedzialni za nawiązanie kontaktów bezpieczeństwa mieli znaczne trudności z zainicjowaniem komunikacji z tymi jednostkami i nie byli w stanie przewidzieć z dużą dokładnością, co zrobią, jeśli zostanie im wydany rozkaz tłumienia demonstracji. (Antoniec, wywiad, 2005). Ogółem, jak oceniali obserwatorzy, ponad 15 000 funkcjonariuszy MSW zgromadziło się w lub wokół Kijowa w czasie pierwszego tygodnia rewolucji. (Zachodni dyplomata, wywiad, 3 czerwca 2005 r.).

W nocy 28 listopada, tydzień po rozpoczęciu protestów, te właśnie oddziały zostały zmobilizowane i zaopatrzone w ostrą amunicję. W Serbii również tak oddziały wojska, jak i Ministerstwa Spraw Wewnętrznych miały pod swoim dowództwem specjalne siły, składające się z dobrze opłacanych, szkolonych, wyposażonych i izolowanych od społeczeństwa elitarnych jednostek. Jeden z tych specjalnych oddziałów, jednostka „Czerwonych Beretów” przeznaczona do wykonywania specjalnych operacji (JSO), zamieszana w zbrodnie wojenne w Bośni i znana z powiązaniem ze zorganizowaną przestępczością, była źródłem szczególnych obaw. Działając jako część Służby Bezpieczeństwa Państwowego (*Služba državne bezbednosti* – SDB) grupa była odpowiedzialna za wiele zabójstw, w tym morderstwo poprzednika Miloševića, byłego prezydenta Ivana Stambolića, który został porwany i zabity 25 sierpnia 2000 r., na kilka tygodni przed wyborami prezydenckimi²⁹. Dwa główne czynniki pozytywnie wpływały na skuteczność strategii powstrzymywania stosowanej przez opozycję. Pierwszym był względna liczba protestujących w relacji do dostępnych sił. W Serbii, choć *Otpor* nie wiedział, jak JSO zareaguje na masowe protesty, jedna sprawa była pewna: mając do czynienia z milionem ludzi w Belgradzie nie będzie możliwe rozproszenie takiego zgromadzenia bez strzelaniny, ponieważ „Crvene beretke” miały około 300 ludzi pod bronią. Na Ukrainie również, zgodnie z jednym ze źródeł, rozumienie, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych „miało zbyt mało zasobów ludzkich i materiałów, by pokojowo skłonić tłumy do opuszczenia

Forces of Ukraine, The Journal of Slavic Military Studies, vol.13, no. 4 [Nie-wojskowe siły bezpieczeństwa Ukrainy. Dziennik Słowiańskich Studiów Wojskowych, grudzień 2000 r.], p. 29-56.

²⁸ Według Antonieca Samodzielny Oddział Specjalnego Przeznaczenia „Omeha” brygady „BARS” prowadził działania na dachach budynków stojących wokół Majdanu.

²⁹ JSO został następnie obciążony odpowiedzialnością za zamordowanie premiera Zorana Đinđića, który został zabity w marcu 2003 r. przed siedzibą rządu serbskiego w Belgradzie. Po tym wydarzeniu jednostka została zdelegalizowana, a jej dowódcy zostali aresztowani.

Majdanu” było oczywiste zarówno dla dowódców jednostek sił specjalnych, jak i dla dowódców innych służb (reporter Piątego Kanału, wywiad, 2005 r.)³⁰.

Kolejną kluczową kwestią były napięcia i gra sił między różnymi służbami. Na Ukrainie jeden z obserwatorów zauważył, że siły specjalne Ministerstwa Spraw Wewnętrznych były głęboko świadome tego, co określił scenariuszem „kamień-papier-nożyce”, w ramach którego „Ministerstwo Spraw Wewnętrznych bije protestujących, a wojsko bije MSW” (wyższy rangą dyplomata zachodni, wywiad, 2005)³¹. Ta dynamika była przypuszczalnie najbardziej widoczna 28 listopada, gdy, jak wyjaśniono wcześniej, tarcia między wojskiem, SBU, oraz Ministerstwem Spraw Wewnętrznych wywołało wahania w środowisku służb dotąd lojalnych wobec reżimu. W 2000 r. organizatorzy serbskiego *Otporu* również wiedzieli, że stawało się coraz oczywistsze, iż większość sił zbrojnych nie była skłonna bronić reżimu przeciwko bezbronnym uczestnikom protestów. Nadzieja oparta była więc na założeniu, że do umysłu dowódców tych jednostek dotrze świadomość, że nie są w stanie zrobić niczego, co by mogło zatrzymać protest³². U podstaw obu scenariuszy leżało doświadczenie zmiany reżimu w Rumunii w 1989 r., gdy wewnętrzne siły bezpieczeństwa próbowały zgnieść protesty przeciwko Nicolae Ceaușescu i starły się z oddziałami wojska, które wsparły protestujących. Pęknięcia występujące między instytucjami w ten sposób mocno wpłynęły na kształt wyniku analizy kosztów – korzyści tych części sił bezpieczeństwa, które były skłonne zachować lojalność wobec reżimów.

Wnioski

Strategiczna uwaga, poświęcana państwowym siłom bezpieczeństwa, może na trzy różne sposoby występować w postaci siły na polu walki prowadzonej bez stosowania przemocy: obrona, powstrzymywanie i wzbudzanie respektu. Defensywnie może niwelować wpływ przemocowej broni wykorzystywanej przez reżim przeciwko ruchowi i jego sojusznikom (Ackerman i Kruegler, 1994). W miarę jak koszty represji rosną, a zdolność do tłumienia opozycji zmniejsza się, przywódcy reżimu mogą zupełnie powstrzymać się przed podejmowaniem prób korzystania ze środków przymusu (Dahl, 1971). Wreszcie, przez osłabienie jednego z podstawowych środków ciężkości reżimu, ruch może zmusić go do działań, stosowania których w innych okolicznościach wolałby uniknąć, takich jak: negocjacje z wykorzystaniem międzynarodowych możliwości mediacji, nowych zasad wyborczych, lub nawet ustąpienia ze stanowiska.

Chociaż zmieniające się cechy strukturalne danej walki uniemożliwiają formułowanie taktycznych uogólnień, można wysnuć pewne wspólne wnioski z przypadków Ukrainy i Serbii.

³⁰ Chociaż w pobliżu Majdanu i budynku administracji prezydenckiej zostały umieszczone armatki wodne, nie było pewne, czy byłby to skuteczny mechanizm umożliwiający rozprawienie się z tak dużymi tłumami.

³¹ Dyplomata nawiązywał do dziecięcej gry w „kamień-papier-nożyce”, w której „kamień” bije „nożyce”, „papier” bije „kamień” etc.

³² Zvonimir Trajković, doradca Miloševića w latach 1990-1993, powiedział wcześniej, w maju 2000 r.: „Jestem pewien, że wojna domowa w Serbii jest niemożliwa, ponieważ nie ma żadnej drugiej strony u Miloševića. Armia to nie dowództwo, szef sztabu i kilku generałów. Armia to kapitanowie, a oni nie będą strzelać do swoich ludzi, ani też policja nie będzie interweniować całą swoją mocą, w tym strzelać. Oni [reżim] często wysyłają grupy ekstremistycznie nastawionych policjantów, którzy są skłonni robić takie rzeczy. Lecz gdy na ulicach pojawi się masa krytyczna, policja nie będzie interweniować. Technicznie rzecz biorąc, nie będą w stanie interweniować”. (Wydanie weekendowe *Danasa*, 13 maja 2000 r.).

Po pierwsze, ruchy były w stanie skutecznie podnieść koszty represji podejmowanych wobec pojedynczych osób we wszystkich łańcuchach dowodzenia sił bezpieczeństwa: w tych przypadkach przy pomocy gromadzenia dużych tłumów, przyciągając uwagę międzynarodowych mediów, lub przedstawiając przypadki represji w mediach społecznościowych. Po drugie, każdy ruch wykazał się szeroko zakrojonym poparciem ludności na rzecz swoich celów politycznych, które w obu przypadkach okazało się potencjałem osiągnięcia sukcesu, oraz doprowadziło do przesunięcia lojalności pojedynczych osób służących na niższych szczeblach w policji i w wojsku, które miały mniej do stracenia w przypadku przetrwania reżimu, a były ściśle związane ze swoimi rodzinami i społecznościami lokalnymi. Po trzecie, dzięki działaniu własnych służb porządkowych i utrzymaniu dyscypliny niestosowania przemocy, oba ruchy zminimalizowały niepotrzebne konfrontacje z siłami bezpieczeństwa, oraz wykazały kłamliwość prób reżimu uznania ich za organizacje „terrorystyczne”. Mimo powszechnych obaw, że szansa na przekazanie władzy przez reżimy bez rozlewu krwi jest niewielka, wszystkie przedstawione wyżej wysiłki przyczyniły się do osiągnięcia politycznej transformacji bez zniszczeń czy przemocy.

Wywiady

- Antoniec, W., 2005. Wywiad z A. Binnendijk z 15 czerwca 2005. Kijów. [nagranie kasetowe w posiadaniu Autorki.]
- Bezwercha, A., 2005. Wywiad z A. Binnendijk, 7 czerwca 2005. [nagranie kasetowe w posiadaniu Autorki.]
- Burkowski, P., 2005. Wywiad z A. Binnendijk, 12 czerwca 2005. Kijów. [nagranie kasetowe w posiadaniu Autorki.]
- Reporter Piątego Kanału, 2005. Wywiad z A. Binnendijk, 8 czerwca 2005. Kijów.
- Fiłenko, W., 2005. Wywiad z A. Binnendijk, 10 czerwca 2005 r. Kijów. [nagranie kasetowe w posiadaniu Autorki.]
- Oficer Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Wydział Przemoczości Zorganizowanej, 2005 r. Wywiad z A. Binnendijk 12 czerwca 2005 r. Kijów.
- A.L. Binnendijk, I. Marović / Communist and Post-Communist Studies 39 (2006) 411-429 427
- Nasz koordynator ukraiński. 2005. Wywiad z A. Binnendijk 9 czerwca 2005. Kijów.
- Wyższy rangą dyplomata zachodni, 2005. Wywiad z A. Binnendijk 7 czerwca 2005 r. Kijów.
- Wyższy rangą dyplomata zachodni. 2005. Wywiad z A. Binnendijk 31 maja 2005 r. Kijów.
- Stećkiw, T., 2005. Wywiad z A. Binnendijk 10 czerwca 2005. Kijów. [nagranie kasetowe w posiadaniu Autorki.]
- Tarasiuk, B., 2005. Wywiad z A. Binnendijk 14 czerwca 2005 r. Kijów.
- Ukraiński dziennikarz, 2005. Wywiad z A. Binnendijk. 1 czerwca 2005. Kijów.
- Dyplomata zachodni. 2005. Wywiad z A. Binnendijk 1 czerwca 2005. Kijów.
- Zołotariow, J., 2005. Wywiad z A. Binnendijk, 30 maja 2005 r. Kijów. [nagranie kasetowe w posiadaniu Autorki.]

Przypisy

Od redakcji: nazwiska ukraińskich autorów przy publikacjach angielskojęzycznych pozostawione są w transkrypcji angielskiej.

Ackerman, P., Kruegler, C., 1994. *Strategic Nonviolent Conflict*. [Strategiczny konflikt bez przemocy] Praeger, Westport.

Ackerman, P., Duvall, J., 2000. *A Force More Powerful: A Century of Nonviolent Conflict*. [Siła silniejsza od przemocy] Palgrave, New York.

Agence France Presse, 2005. *The Stealthy Role of Military Informers in Ukraine Revolution*. [Ukryta rola informatorów wojskowych w rewolucji ukraińskiej] 15 lutego.

Dahl, R., 1971. *Polyarchy: Participation and Opposition*. [Poliarchia: partycypacja i opozycja] Yale University Press, New York.

Glas Javnosti, 2 października 2000 r.

Grytsenko, A., 2000. *Civil-Military Relations in Ukraine: On the way from Form to Substance*. [Relacje cywile-wojsko na Ukrainie: na drodze od formy do treści] NATO Fellowship Programme report.

Helvey, R., 2004. *On Strategic Nonviolent Conflict*. [O strategicznym konflikcie bez przemocy] The Albert Einstein Institution, Boston. Humanitarian Law Fund report, 2001.

Police Crackdown on Otpor – Serbia, 2 May to 24 September 2000. [Policyjna obława na Otpor – Serbia, 2 maja do 24 września] Belgrad, 23 listopada.

Kaskiv, V., 2005. *PORA-Vanguard of Democracy*. [PORA – awangarda demokracji] Kijów, 6 grudnia.

Kuzio, T., December 2000. *The non-military security forces of Ukraine*. Journal of Slavic Military Studies 13 (4), 29-56.

Kuzio, T., January 24, 2005a. *Did Ukraine's Security Services Really Prevent Bloodshed During the Orange Revolution?* [Czy siły bezpieczeństwa Ukrainy rzeczywiście zapobiegły rozlewowi krwi w czasie pomarańczowej rewolucji?] Eurasia Daily Monitor 2 (16).

Kuzio, T., 2005b. *PORA! Takes two different paths*. [PORA! obiera dwie różne drogi] Eurasia Daily Monitor 2 (23).

Martin, B., Warney, W., 2001. *Communicating Against Repression*. [Komunikowanie się przeciw represjom] Hampton Press, Cresskill, NJ. Ministry of Interior, Belgrade, 7 czerwca 2000 r. *Information on Illegal Activities of the Fascist-Terrorist Organization Otpor*. [Informacja na temat nielegalnych działań faszystowskiej organizacji terrorystycznej Otpor] Analytics Directorate. Ministry of Interior, Belgrade.

Nezavisna Svetlost, 2000. Wywiad z Momčilą Perišićem. 8 lipca Kragujevac.

Sharp, G., 1973. *Politics of Nonviolent Action*. [Polityka akcji niestosującej przemocy] Porter Sargent, Boston.

Vreme, 2000. Wywiad z Zoranem Đinđićem. 2 listopada.

Kolejne źródła

Bojko, W., 2005. *Secrets of the 'Last Supper'*. [Tajemnice „ostatniej wieczerzy”] Ukrajinska Prawda 2 października 2004 r.

Chivers, C. J., January 17, 2005. *How Top Spies in Ukraine Changed the Nation's Path*. [Jak czołowi szpiedzy zmienili drogę rozwoju kraju] New York Times.

Chivers, C. J., Shanker, T., 17 czerwca 2005 r. *Uzbek ministries in crackdown received U.S. aid*. [Uzbeckie ministerstwa tłumiące protest otrzymały pomoc USA] New York Times.

Committee of Voters of Ukraine, 2004. *CVU Report on Pre-election Period, April-May 2004*. [Raport Komitetu Wyborców Ukrainy na temat okresu poprzedzającego wybory, Kwiecień-Maj 2004 r.] Kijów, maj.

Ćosić, S., 13 maja 2000r. *President Seriously Thinks About Stepping Down*. [Prezydent odważnie myśli o ustąpieniu]. Wywiad ze Zvonimirem Trajkovićem. Danas (wydanie weekendowe)

Erlanger, S., 5 października 2000r. *Serbian Strikers, Joined by 20.000, Face Down Police*. [Serbscy strajkujący, do których dołączyło 20 000, stają naprzeciw policji] The New York Times.

Goati, W., 1999. *Elections in FRY 1990-1998*. [Wybory w FRY 1990-1998] Center for Free Elections and Democracy CESID, Belgrade.

Hużwa, I., Popow, O., Czałenko, O., 21 listopada 2005. *Maidan's Secrets*. [Tajemnice Majdanu] Sehodnia.

Police Release 18 Students Detained During Protest March to Kiev. [Policja uwalnia 18 studentów zatrzymanych w czasie marszu protestacyjnego do Kijowa] Kiev Interfax, August 5, 2004.

Sharp, G., 2005. *Waging Nonviolent Struggle*. [Prowadzenie walki bez przemocy.] Porter Sargent, Boston.

Ukrajinska Prawda, 2004. *Ransacking of Youth Groups' Offices Detailed*. [Szczegóły przeszukiwań biur grup młodzieżowych]. 23 października.

Warner, T., 25 listopada 2004 r. *Riot Police Hold Fire in Uneasy Stand-Off with Ukrainian Protesters*. [Policyjne oddziały prewencji wstrzymują ogień w niełatwym starciu z protestującymi na Ukrainie] Financial Times.

Wolf, D., 13 maja 2005 r. *A 21st Century Revolt*. [Rewolta XXI wieku]. Guardian